

# „MIŁOSIERDZIE BOŻE WYTRYSKUJĄCE Z ŁONA OJCA”



Prorok Ezechiel ujrzał w wizji płynący wartko potok (por. Ez 47). Potok z wizji nie był zwykłym ziemskim potokiem. Jego krystaliczne wody sączyły się z tajemniczego Źródła leżącego pod progiem świątyni Jahwe. Tajemnica Źródła kryła się w niezwyklej właściwości wód potoku: dokądkolwiek te wody dotarły, niosły ze sobą pełnię życia, zdrowie i radość. W wodach tych roiło się od żyjących stworzeń (47, 9), a drzewa owocowe posilające się tymi wodami nigdy nie traciły liści i owoców (47, 12). Kiedy się szło wzdłuż strumienia, można było zauważyć, że przybierał coraz bardziej na sile, a jego głębokość rosła z każdym pokonywanym metrem. W końcu dotrzeć można było do miejsca, gdzie nie był już leniwie sączącym się potokiem, ale niebezpiecznie rwącą rzeką, której nie sposób było przejść w bród.

Dla potrzeb naszych rozważań, odchodząc nieco od klasycznej egzegezy tego tekstu, ale pozostając w kręgu myśli Ezechiela, można przyjąć, że Prorok ujrzał w swej wizji symboliczny obraz Boga. Lektura tego fragmentu nasuwa mi bowiem pewną analogię z tym, co Siostra Faustyna określiła w swoim „Dzienniczku” jako „miłosierdzie wytryskujące z łona Ojca”. Korzystając więc z bogatej symboliki wizji Ezechielowej, chciałabym zaproponować czytelnikom krótką refleksję nad dwiema ważnymi prawdami:

## **Bóg jest miłosiernym Stwórcą**

Jak wody biorą początek ze źródła, tak z Boga biorą początek wszelkie stworzenia, jakie kiedykolwiek otrzymały istnienie. Objawienie o stworzeniu świata i to o stworzeniu go przez Boga zostało zawarte już w pierwszych rozdziałach księgi Rodzaju (por. Rdz 1-2) i przebiega ze wszystkich kart Pisma Świętego. Biblia jest tu jednoznaczna. Dla określenia stwórczego działania Boga używa specyficznego czasownika: *bara'*, które

posiada jeden jedyny podmiot: samego Boga i nie występuje w żadnym innym kontekście.

Tacy teologowie jak ks. R. Forycki, ks. W. Pietkun, Sługa Boży ks. Michał Sopoćko, o. Garrigou-Lagrange, Y. Congar czy Sługa Boży Jan Paweł II widzą w dziele stworzenia fascynującą rzeczywistość, która jest dziełem miłosierdzia Bożego. W odróżnieniu do teologów zawężających przejawy miłosierdzia Bożego do dzieła odkupienia, interpretują stworzenie jako pierwszy akt przyjaźni i łaski Boga skierowanej ku stworzeniu. Rozwijają przy tym myśl teologiczną, która broniąc prawdy o niezmienności atrybutów Bożej natury, uznaje miłosierdzie za odwieczny przymiot Boga, który przejawia się we wszystkich Jego działaniach wychodzących na zewnątrz, poza wspólnotę miłości Trójcy Świętej. W myśl tezy, że miłosierdzie jest okazaniem pomocy stworzeniu i uzupełnieniem jego braków (św. Tomasz z Akwinu), brak istnienia jawi się im jako największa nędza, zatem zaradzenie mu traktują jako dzieło miłosierdzia Bożego. Podobnie rzecz postrzega św. Siostra Faustyna, która pisze w swym „Dzienniczku”, że *miłosierdzie jest kwiatem miłości; Bóg jest miłością, a miłosierdzie jest Jego czynem, w miłości się poczyną, w miłosierdziu się przejawia* (Dz. 651). Jej mistyczne doświadczenie każe jej napisać: *Wszystko się zaczyna z miłosierdzia Twego i na miłosierdziu Twoim się kończy* (Dz. 1506); ono każe jej wychwalać to miłosierdzie Boże, jako *wytryskujące z Troistości Bożej, lecz z jednego miłosnego łona* (Dz. 522) i używać takich określeń jak: *miłosierny Stwórca; miłosierdzie Boże w stworzeniu aniołów, w stworzeniu ludzi, w przyozdobieniu świata w piękno* itp. (por. Dz. 491, 1742, 1741, 1743, 1749).

Prawda o stworzeniu świata przez Boga musi być jakąś bardzo ważną prawdą, skoro Bóg zechciał, by została nam objawiona. W jej świetle poznajemy, że świat nie jest bytem absolutnym ani koniecz-

nym. Sam w sobie nie znajdzie spełnienia, sam sobie nie wystarczy do osiągnięcia szczęścia. Jest natomiast bytem w swej istocie przygodnym, relacyjnym: Bóg jest przyczyną naszego istnienia, dlatego istniejemy jedynie mocą relacji do Niego. Choć Prorok nie mógł mieć tego jeszcze na myśli, bijące nieustannie źródło z wizji Ezechiela mogłoby z powodzeniem posłużyć w tym miejscu jako symbol nieustannego stwórczego działania Boga. Gdyby Bóg choć na chwilę oderwał od nas swą stwórczą myśl, obróciłibyśmy się natychmiast w nicość (BF V 20). Tylko w słodkich wodach nieustannie płynącego potoku może rozwijać się życie, a drzewa mogą wydawać swój owoc. To więc, że źródło bije, jest łaską.

### **Bóg jest miłosiernym Ojcem**

Pójdźmy dalej. Skoro wszystko, co Bóg stworzył było bardzo dobre (por. Rdz 1, 31), dobry i bardzo dobry musi być On sam. To druga prawda, jaką niesie ze sobą treść wizji Ezechiela. Stworzenia cieszące się pełnią życia i zdrowia, owocujące zawsze zielone drzewa to symbol pełni życia i szczęścia, jakie odnaleźć można w Bogu. Tu jawi się On nie tylko jako Stworzyciel, ale więcej – jako Ojciec zatroskany o to, by stworzenia nie tylko miały życie, ale miały je w obfitości (por. J 10, 10), bowiem rodzicielstwo to nie tylko rzeczywistość, która wyraża się w obdarowywaniu życiem, ale także w trosce o jego trwałość, wzrost i jakość. Choć Stary Testament określa Boga wprost jako Ojca tylko

15 razy, to jednak naród Izraelski pielęgnował w sobie taki obraz Boga pieczęłowicie, pomny na dobrodziejstwa i opiekę, jakich od Niego doświadczał. Jednak dopiero Nowy Testament i objawienie, jakie przyniósł Chrystus – Obraz i Odbicie Ojca – wpłynęły ostatecznie na ukształtowanie się takiego odniesienia stworzeń do Boga. Serdeczna więź czułości, którą Bóg okazywał swemu *umilowanemu dziecku*, Izraelowi, w nowym Ludzie Bożym doszła do swej pełni. Właśnie w świetle wyrażeń samego Jezusa, jak też w świetle Jego czynów, które były odbiciem działającego Ojca, dostrzegamy wyraźnie, że ojcostwo Boga związane jest z miłosierdziem, bądź jako przmiotem Ojca, bądź jako Jego darem w stosunku do człowieka. Chrześcijańskie wyznanie wiary, wyrastające z tej prawdy objawionej, zaczyna się nie od czego innego jak od radosnego wyznania: *Wierzę w Boga Ojca!* Przy czym słowo „Ojciec” rozumiane jest tu jako „miłosierny”.

Miłosierdzie jako pełnia życia, ostateczny sens istnienia stworzeń, nieustannie odnawiana więź miłości *ogarnia wszystkie dzieła rąk Jego*, jak pisze św. Siostra Faustyna, bo *wszystko, co istnieje, jest zawarte we wnętrzościach (...) miłosierdzia głębiej niż nie-mowlę w łonie matki* (Dz. 1076). Zakończmy nasze rozważania pytaniem skierowanym przez Boga do oglądającego te cuda proroka Ezechiela: *Czy widziałeś to, synu człowieczy?*

s. M. Małgorzata Kocik ZMBM

## POSTANOWIENIE

### **1. Rozważę słowa:**

*O Panie, nasz Boże, jak przedziwne Twe imię po wszystkich ziemi! (...) Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz? (Ps 8)*

### **2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.**

Poproszę Go o osobiste doświadczenie ojcostwa Bożego

np. słowami:

*Panie, pokaż nam Ojca!*